

Taga PLATINUM F60SE

Jedni wędrują z hi-endu na niższe półki cenowe, inni wchodzą na wyższe. Taga zaczęła kiedyś od produktów niskobudżetowych, zdobywając naturalną popularność dużą sprzedażą, a nie testami modeli, o których większość może tylko pomarzyć. Teraz próbuje zdobyć klienta z grubszym portfelem, co nie jest łatwe dla producenta kojarzonego z tanimi produktami. Wymaga to więc specjalnego wysiłku i wyraźnego „przelicytowania” konkurencji.

Na wstępie muszę jeszcze wspomnieć o firmowym opisie konstrukcji, jaki przygotował producent, a przetłumaczył polski dystrybutor. Niezależnie od tego, czy są w nim jakieś błędy i trochę marketingowych przechwałek, tekst jest godny szacunku ze względu na swoją objętość, ogólną poprawność merytoryczną i dobry język. Dobre firmowe opisy (a tym bardziej ich polskie tłumaczenia) wcale nie są częste, przez co wyraża się lenistwo i niekompetencja usprawiedliwana dewizą: „a kto tam Panie dzisiaj coś czyta”. No pewnie, trudno coś czytać, jak nic mądrego nie ma do czytania. W końcu jednak dystrybutorzy powinni robić coś więcej, niż tylko wystawiać faktury, więc niech wezmą przykład z Polpaku – w jaki sposób kreuje się markę, aby potem ją dobrze sprzedawać.

W tej sytuacji nie pójdę na łatwiznę i nie będę przepisywał, ani nawet przeredagowywał tego tekstu – w czasach internetu każdy może się z nim zapoznać, a recenzje w dobrym magazynie powinny wносить coś nowego. Przede wszystkim „badania” odsłuchowe i pomiary, ale też własne wnioski odnośnie techniki i wyglądu.

Platinum F60E to konstrukcja dość niekonwencjonalna z trzech powodów: zasadniczego układu, bowiem we współczesnych systemach trójdrożnych pracują zwykle więcej niż jeden 18-cm głośnik niskotonowy (proszę spojrzeć na wszystkie inne trójdrożne tego dwuodcinkowego testu), dużego zbioru różnych elementów i rozwiązań, czasami kojarzonych z innymi markami, wreszcie wrażenia luksusu (nie piszę – elegancji), niespotykane-go na tym pułapie cenowym, niezależnie od tego, czy zapropinowany styl przypadnie nam do gustu, czy nie. To styl odległy od minimalizmu, funkcjonalizmu itp, czego tłumaczyć nie trzeba, wystarczy tylko popatrzeć na zdjęcia. Nie ma jednak zupełnie zbytecznych ozdóbek, wszystko składa się w dość logiczną całość. Czasami spotykamy kolumny, w których „coś jest bez sensu”, głównie z powodu nadmiaru i dodania do siebie elementów z założenia alternatywnych, a nie komplementarnych. Tutaj jest bogato, ale od strony układowej nie ma kolizji. Powtórzę tylko, że na basie pracuje jedna „18-tka”, więc kolumna ta nie może mieć wysokiej mocy (90 procent mocy idzie w zakres niskotonowy, więc specjalny średniotonowy niewiele w tej sprawie zmienia), są pod tym względem bliskie układom dwudrożnym. W zamian, dysponując dużą objętością prawie całej obudowy (z wyjątkiem małej zamkniętej komory średniotonowej), jedna „18-tka” może swobodniej rozciągnąć swoją charakterystykę. Inne kwestie przedstawiam w podpisach do zdjęć.

Wygięte boczne ścianki to zawsze atut co najmniej akustyczny (mniejsze wibracje i fale stojące wewnątrz obudowy), chociaż moda się zmienia i kształty kolumn też. Naturalny, egzotyczny fornirowany (tutaj palisander), w dodatku lakierowany na wysoki połysk, zawsze robi wrażenie – w tym teście takich luksusów nikt inny nie pokazał.





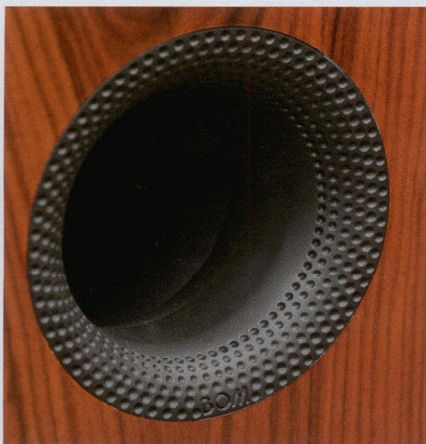
Cokolisko i wielkie kolce – mogą się podobać bardzo, średnio lub wcale, ale swoją rolę spełnią świetnie, szeroko rozstawione i łatwe do wyregulowania.

Tytanową kopułkę osłania dodatkowo metalowa siateczka (niezależnie od głównej maskownicy, którą można zdjąć), mogąca pełnić dodatkową funkcję dyfuzora. Lekkie wysunięcie głośnika wysokotonowego (ponad górną krawędź obudowy) ze standardową (dużą) osłoną nie jest tak korzystne, jak w przypadku głośników wysokotonowych o niewielkiej całkowitej średnicy (powstaje problem fal odbijanych od dodatkowej, biegnącej łukiem krawędzi). Producent informuje, że w nowej wersji tego tweetera (instalowanej w tej kolumnie) zastosowano magnes neodymowy, co teoretycznie dało okazję do zmniejszenia jego frontu, ale wymagałoby przecież przekonstruowania górnej części obudowy.



Głośnik średniotonowy ma membranę aluminiową i klasyczny „korektor fazy” – nieruchomy, w kształcie pocisku, pozwalający na wentylację cewki i „układający” charakterystykę przetwarzania.

Niskotonowy jest najbardziej oryginalny ze względu na materiał membrany – producent informuje, że wykonał ją z wełny; być może chodzi o mieszankę wełny z celulozą, a nawet jeżeli o czystą wełnę, to w wyniku jakiegoś procesu technologicznego tworząca sztywną strukturę. Wcześniej wełna była znana w technice głośnikowej jako materiał rekomendowany do tłumienia linii transmisyjnych, ale już trzydzieści lat temu firma Vieta stosowała membrany z bawełny.

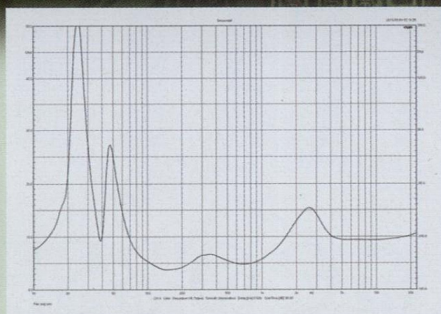


Setki drobnych wgłębień na wylocie bas-refleksu... Najwyraźniej B&W nie udało się skutecznie opatentować swojego „flow-portu” albo skutecznie egzekwować swoich praw. Zresztą różne formy wyziobień tego elementu, mające poprawiać przepływ powietrza, widzimy w konstrukcjach wielu firm.

Kształt terminala nawiązuje do poprzecznego przekroju obudowy, a same zaciski są znacznie solidniejsze, niż zwykle spotykane w tym zakresie cenowym (podobne ma ESA), chociaż daleko im jeszcze do (cen) WBT...



Laboratorium Taga Harmony PLATINIUM F60SE



rys. 2. charakterystyka modulu impedancji.

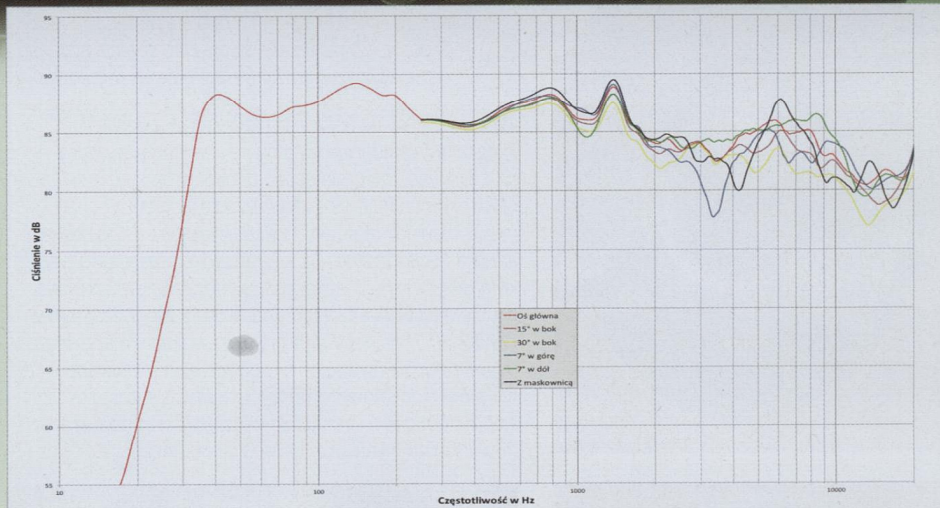
Byłem szczerze ciekaw, jak wygląda charakterystyka przetwarzania kolumny grającej tak szczególnie; trudno byłoby mi uwierzyć, że taką żywość i bezpośredniość uzyskuje przy charakterystyce liniowej. Pytanie tylko, jak daleko idą zmiany, i gdzie zostały ulokowane?

W kontekście tego, co zwykle widzimy w laboratorium, charakterystyka Tagi jest rzeczywiście wyjątkowa, bowiem w zakresie wysokich tonów obniża się, w najwyższej oktawie leżąc ok. 6 dB poniżej średniego poziomu w całym pasmie; teraz wręcz się dziwię, że brzmieniowe skutki takiej sytuacji nie były... szczerze mówiąc, gorsze, niż to odebrałem. Do okolic 8 kHz charakterystyka jest względnie zrównoważona, z lokalnymi nierównościami; jednej z nich możemy uniknąć, nie siadając zbyt wysoko (osłabienie przy 3,5 kHz, przy częstotliwości podziału między średniotonowym a wysokotonowym),

ODSŁUCH

Koniec wieńczy dzieło... Albo koniuszek wieńczy dziełko. Dziesięć kolumn (pamiętajmy o pierwszych pięciu z września) roztoczyło szeroką panoramę brzmienia i okazuje się, że ostatnia z nich (ze względu na przyjętą kolejność alfabetyczną) też ma coś do zaproponowania – wyraźnie coś innego. Czy „ostatni będą pierwszymi”, to już kwestia gustu, lecz na pewno kolumny Tagi nie powinny zostać zlekceważone – jeżeli tylko w poniższym opisie znajdujemy wątki, które nas interesują, znajdźmy też czas, aby poznać je osobiście.

W pewnym uproszczeniu, ale uprawnionym, brzmienie tych kolumn jest negatywnym brzmieniem Chorusów 726 – mam na myśli charakterystykę częstotliwościową, która w największym stopniu określa nasz odbiór barwy, a nawet przestrzenności, nie mówiąc o klimacie, stylu itp. Zanim jednak zaczniemy fakty interpretować, przedstawmy je; nie mam też wątpliwości co do zbieżności między tym, co słyszę, a tym, co zmierzmy w laboratorium. Tagi grają środkiem pasma – mocnym i radosnym, gęstym, ale nie przyciężkim; najbliższ im do Castle Stirling 3 sprzed miesiąca, przy czym Tagi grają lżej, ale jeszcze bardziej „do przodu”. Największą aktywność jest przesunięta nieco wyżej na skali częstotliwości; brzmienie ma



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

o innych – zdejmując maskownicę (dołek przy 4 kHz, góra przy 6 kHz). Najlepiej usiąść trochę niżej, wówczas w okolicach 8 kHz poziom jest najwyższy.

W zakresie niskich częstotliwości charakterystyka jest bardzo dobrze rozciągnięta, z lekkim wzmocnieniem przy częstotliwości rezonansowej bas-refleksu (40 Hz, co odpowiada nam też minimum na charakterystyce impedancji) i szybkim już spadkiem poniżej, ale punkt -6 dB pojawia się przy bardzo niskich 32 Hz. Czułość jest przyzwoita, a nawet wysoka, jak na układ z jednym 18-cm niskotonowym

- 87 dB; byłaby jeszcze o decybel wyższa, gdyby powyżej 1 kHz utrzymano podobny poziom, jak poniżej.

Minimum impedancji wynosi 3,5 oma, co przesądza o 4-omowej impedancji znamionowej.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	87
Rek. moc wzmacniacza [W]**	20-240
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	96,5 x 25 x 34
Masa [kg]	22

* parametry zmierzone, ** dane producenta.

jeszcze więcej życia, jest bezpośrednie i – co w tej sytuacji najważniejsze – wciąż nie pojawia się przykra natarczywość; brzmienie jest jednoznaczne w swoim stylu. Projektant poszedł na całość, po bandzie, ale się udało – procentuje spójność, dynamika, do przodu wychodzi po kolei wszystko, co jest na pierwszym planie: gitary, wokale, werbel... Tagi grają naprawdę wyjątkowo i przeciw zaskakująco – wcale nie skrajami pasma, co jest popularną receptą na dźwięk efektowny. Czasami ich brzmienie przypominało mi nawet działanie pojedynczego przetwornika... szerokopasmowego, ale proszę w tym odczytać komplement, tylko „dobrodziejstwo inwentarza” – szybkość, zadziorność, emocjonalność. I na tym przykładzie można się przekonać, że wbrew powszechnemu mniemaniu, muzyce rockowej służy nie tylko bas i wysokie. Najwyższa góra jest wycofana, Tagi nie grają „powietrznie” i orzeźwiająco, mimo to są „otwarte”, a raczej, jak już napisałem, „wychodzące”, uwalniające muzykę, ich brzmienie nie ma w sobie żadnego uwikłania, zachwiania, nieśmiałości i nieporadności – a czasami kolumny nawet bardzo dobrze wyrównane grają bez przekonania, jakby się wstydzili. Tagi wręcz przeciwnie – grają chętnie i bez komplikacji. Basem przesadnie nie szarżują i w wielu nagraniach, o ile ustawimy je daleko

od ściany, niskie tony będą trochę cofnięte, lecz niekoniecznie pogorszy to naturalność muzyki, czasami odchudzi wokale, a czasami nawet pomoże – kilka przebasowionych nagrań zabrzmiało „akuratnie”. Niekonwencjonalne, dalekie od ortodoksyjnej neutralności i odchodzące od niej w zaskakującym kierunku, z zaskakująco satysfakcjonującym rezultatem... Grają i grzeją jak „czysta żywa wełna”.

Andrzej Kisiel

PLATINIUM F60SE

CENA: 5500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Z ambicjami produktu luksusowego – obudowa wykonana formem palisandrowym i polakierowana na wysoki połysk, ciekawe przetworniki w układzie trójdrożnym, kilka efektownych dodatków.

PARAMETRY

Charakterystyka opadająca na górnym skraju pasma, z bardzo nisko rozciągniętym basem (-6 dB w okolicach 30 Hz), wysoka czułość 87 dB, impedancja 4 om.

BRZMIENIE

Do przodu z żywym, gorącym środkiem, spójne, szybkie, witalne. Niski, ale nieprzywajający, uprzejmy bas i skrócona góra pasma. Własna, bardzo angażująca kreacja.